

Białystok, 22 sierpnia 2016 r.

Dr hab. Piotr Fiedorczyk
Uniwersytet w Białymstoku
Wydział Prawa

Rada Wydziału Prawa Prawa Kanonicznego Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II uchwałą z dnia 28 czerwca 2016 r. powołała mnie na recenzenta rozprawy doktorskiej p. mgr Judyty Dworas-Kulik. W wykonaniu tejże uchwały przedstawiam swoją recenzję:

Recenzja
rozprawy doktorskiej mgr Judyty Dworas-Kulik «Prawne regulacje dotyczące bigamii w latach 1918-1946», Lublin 2016, s. 247.

1. Uzasadnienie wyboru tematu

Wybór tematu rozprawy uznaję za bardzo trafny i oryginalny. Jako przedmiot swoich rozważań wybrała ona prawne aspekty zjawiska bigamii w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej, do czasu wydania dekretów unifikacyjnych w dziedzinie prawa cywilnego. Zagadnienie to jest bardzo ciekawe, gdyż wielość systemów prawnych w II RP, odziedziczona po zaborcach, powodowała zjawiska kolizji praw dzielnicowych, doprowadzając do bardzo niekorzystnego stanu faktycznego z punktu funkcjonowania nowo powstałego państwa. Zjawisko bigamii było wówczas jednym z tych, które z całą jaskrawością unaoczniało, jak konieczna jest szybka unifikacja prawa sądowego, szczególnie w dziedzinie osobowego prawa małżeńskiego. Problemu nie rozwiązywało, a jedynie osłabiało, uchwalenie prawa prywatnego międzydzielnicowego w 1926 r. Doktorantka postanowiła omówić problem nie tylko na płaszczyźnie prawa cywilnego, ale również karnego. Czyni to pracę jeszcze bardziej interesującą i kompletną. Ważnym argumentem uzasadniającym zajęcie się tematem jest fakt, iż mimo kilku wartościowych publikacji (w tym stalinowskiego ministra sprawiedliwości adw. Henryka Świątkowskiego) problem nie został dotychczas kompleksowo przedstawiony. Z tych względów wybór tematu uznaję za całkowicie uzasadniony i kieruję słowa uznania pod adresem Pani Promotor.

2. Struktura pracy

Praca składa się ze *Wstępu*, pięciu rozdziałów i *Zakończenia*. W poszczególnych rozdziałach zostały kolejno omówione: stan prawny w momencie odzyskania niepodległości, odnoszący się do zjawiska dwużeństwa, źródła prawa mające wpływ na regulacje cywilnoprawne dotyczące bigamii, przyczyny występowania tzw. legalnej bigamii, skutki cywilne bigamii i próby zapobiegnięcia ich występowaniu oraz zapobieganie występowania bigamii w próbach unifikacji prawa karnego pozamałżeńskiego oraz niezamężnej matki. Wnioski są zawarte w 13-stronicowym *Zakończeniu*. Przedstawioną strukturę pracy należy uznać za wzorową. Tu również należą się wyrazy uznania dla Pani Promotor.

3. Wykorzystana literatura

Zaznaczyłem już, że istniejąca literatura dotycząca bigamii w II RP została przez Autorkę wykorzystana. W tym miejscu wypada odnotować artykuły A. Paska, J. Koredczuka, a także wartościową pracę zbiorową pod red. M. Mozgawy, zawierającą prawnokarny opis problematyki. Z satysfakcją stwierdzam, że Autorka dotarła do prawie kompletnej literatury i właściwie ją wykorzystała. Proszę mi wybaczyć, że w związku z tym piszę o paru drobnych usterkach lub brakach, których usunięcie pozwoli udoskonalić pracę w razie możliwości szerszego jej upublicznienia. Przede wszystkim zwracają uwagę braki w literaturze, dotyczące problemu unifikacji i kodyfikacji prawa w II RP. Jest to wprawdzie zagadnienie poboczne wobec tematu pracy, ale wydaje mi się, że należało powołać między innymi książkę A. Lityńskiego o Wydziale Karnym Komisji Kodyfikacyjnej i pracach nad częścią ogólną kodeksu karnego. Myślę, że moja monografia o unifikacji i kodyfikacji prawa rodzinnego w Polsce także zasługiwałaby na częściowe wykorzystanie. Polecam także moje stosunkowo niewielkie studium *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce Ludowej na tle stosunków Państwa z Kościołem katolickim (1944-1964)*, w: *Cuius regio, eius religio. Zjazd Historyków Państwa i Prawa. Lublin, 20-23 IX 2006 r.*, red. G. Górski, L. Ćwikła, M. Lipska, Lublin 2006, ss. 415-431 (przecież wydane na KUL-u). Warto także byłoby wykorzystać krótki artykuł o przedwojennym projekcie prawa

małżeńskiego Z. Lisowskiego (K. Mika, *Małżeńskie prawo osobowe w projekcie Zygmunta Lisowskiego z 1934 r.*, w: *Prawo blisko człowieka*, red. M. Mikuła, Kraków 2008, s. 79-86). Wydaje mi się, że w pewnym zakresie byłby przydatny inny mój tekst, tym razem o prawie rodzinnym ziem wschodnich w II RP, opublikowany w księdze pozjazdowej: *Prawo rodzinne ziem wschodnich II Rzeczypospolitej*, w: *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie – idee – prawo*, red. A. Lityński i P. Fiedorczyk, Białystok 2003, ss. 509-520.

Z zainteresowaniem zauważyłem, że Autorka powołuje się dosyć często na ustalenia bł. ks. Michała Sopoćki, zawarte w pracy *Rodzina w prawodawstwie na ziemiach polskich*, Wilno 1926. To bardzo ciekawa książka, przede wszystkim z uwagi na osobę autora. Jednak Jego ustalenia, jak dowodzę w mającym być wkrótce opublikowanym artykule o tej książce (Olsztyn 2016, red. D. Szpoper, P. Dąbrowski), nie mogą być przyjmowane bezkrytycznie, a to przede wszystkim z uwagi na fakt, iż ks. dr M. Sopoćko nie był ani prawnikiem, ani historykiem prawa. Sugerowałbym natomiast zwrócenie uwagi na prace J. F. Godlewskiego o stosunkach państwa z Kościołem katolickim w II RP, w szczególności: Godlewski J. F., *Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec sekularyzacji życia publicznego (1944 – 1974)*, Warszawa 1978; Godlewski J. F., *Laicyzacja instytucji małżeństwa w Polsce*, Warszawa 1970; Godlewski J., *Problem laicyzacji osobowego prawa małżeńskiego w Polsce międzywojennej*, PiP 1967, nr 11. Autor opisuje problem z pozycji antyklerykalnych, ale warto się z jego stanowiskiem zapoznać i wykorzystać, choćby polemicznie.

Podsumowując ten wątek recenzji uważam, że zgromadzona przez Autorkę literatura jest prawie kompletna i stanowi odpowiednią podstawę do pracy nad tematem.

4. Uwagi metodologiczne

Autorka pisze na s. 12: «praca została opracowana w oparciu o metodę historycznoprawną, a także dogmatycznoprawną, polegającą na egzegezie, syntezie i systematyce źródeł prawa i literatury przedmiotu. Ponadto uwzględniony zostanie dotychczasowy dorobek w dziedzinie krajowego prawa cywilnego i karnego oraz

ustawodawstw państw zaborczych. Wykorzystana metoda obejmie również analizę prywatnego prawa międzynarodowego dotyczącego spraw małżeńskich». Przyznać należy, że Autorka, zgodnie z zapowiedzią zawartą we *Wstępie*, zrealizowała to zadanie. Dodałbym tylko, iż moje uznanie dotyczy zgromadzonego przez Nią orzecznictwa sądowego, obejmującego 253 pozycje. Dokonana analiza bardzo wzbogaca pracę i czyni ustalenia bardziej wartościowymi.

5. Uwagi dotyczące problemów merytorycznych pracy

Generalnie uważam, iż Autorka bardzo poprawnie i szeroko przedstawiła badany problem. Zgadzam się ze wszystkimi tezami głównymi Autorki. Wydaje mi się, że Autorka wykazała, jak wielką szkodliwość dla funkcjonowania państwa wyrządzało niezunifikowanie prawa małżeńskiego w II RP, oczywiście w zakresie badanego problemu. Brak jednolitego „ujednostajnionego”, jak wówczas mówiono, prawa małżeńskiego oznaczał, że ustawodawca *de facto* tolerował zjawisko „legalnej” bigamii, mimo istnienia deklaracji co jego zwalczania. W ten sposób doszło do funkcjonowania obok siebie „legalnej” i nielegalnej bigamii. Wydaje się, iż Autorka podziela również mój pogląd, iż konsekwentna eliminacja zjawiska „legalnej” bigamii mogła się dokonać jedynie na gruncie laickiego prawa małżeńskiego. Faktyczne odrzucenie projektu K. Lutostańskiego, zawierającego przecież istotne uwzględnienie interesów związków wyznaniowych poprzez uwzględnienie fakultatywnej formy zawarcia małżeństwa, było w mojej ocenie przede wszystkim porażką Państwa, mającą negatywne skutki dla społeczeństwa. Uważam, że najważniejszym punktem spornym była wówczas możliwość orzeczenia rozwodu przez sądy państwowe wobec wszystkich obywateli. Problem był nie do rozwiązania z powodów politycznych¹ i paradoksem jest, że rozwiązano to dopiero przez tzw. ludową władzę w 1945 r. Na marginesie, prawo małżeńskie z 1945 r. nie zawierało tzw. paragrafu Bismarcka, zakazującego duchownemu udzielania ślubu kościelnego przed zawarciem małżeństwa cywilnego. To również wywołało problemy, gdyż społeczeństwo

¹ Na s. 152 w przypisie Autorka odnosi się do metod zwalczania projektu w ówczesnym życiu politycznym. Może zainteresuje Ją mój krótki tekst na temat: *Echa projektów unifikacji osobowego prawa małżeńskiego w II RP na terenie województwa białostockiego*, w: *Regnare, gubernare, administrare. Prawo i władza na przestrzeni wieków. Prace dedykowane profesorowi Jerzemu Malcowi z okazji 40-lecia pracy naukowej*, red. S. Grodziski i A. Dziadzio, Kraków 2012, s. 269-277?

bojkotowało śluby cywilne, zawierając jedynie małżeństwa kościelne. Rozsądne stanowisko zajął wówczas metropolita krakowski abp Adam Sapieha, który w liście pasterskim wyjaśniał wiernym, iż należy najpierw zarejestrować „kontrakt cywilny” w urzędzie stanu cywilnego. Nie zmienia to faktu, iż jeszcze w III RP pojawiały się sprawy sądowe np. o prawo do renty po zmarłym, wyłącznie „religijnym” małżonku. Sądy zwykle „konwalidowały” takie małżeństwa, ale problem mógł się pojawić, jeśli np. jeden z małżonków „kościelnych” decydował się później zawrzeć nowy ślub cywilny. Prawnych przeciwwskazań nie było. Piszę o tym dlatego, by uzmysłwić, jak ważna jest konsekwencja państwowego ustawodawcy w dziedzinie prawa małżeńskiego. Konsekwencja ta nastąpiła w 1958 r., gdy pojawił się przepis w p.a.s.c. zakazujący duchownemu udzielania ślubu przed ceremonią cywilną. Trafnie pisze Autorka w *Zakończeniu*, że pod rządami k.k. z 1969 r. ponowne zawarcie małżeństwa przed kierownikiem u.s.c. w przypadku istnienia małżeństwa w formie wyznaniowej nie stanowiło bigamii (s. 198). Można dodać: jako przestępstwa, ale negatywne skutki też mogły się pojawić.

Z dużym zainteresowaniem czytałem fragment pracy dotyczący działań Jednoty Litewskiej (s. 93 i n.). Tzw. rozwody wileńskie były w opinii społecznej najbardziej jaskrawym przykładem doprowadzającym do tzw. legalnej bigamii. Wywód Autorki jest bardzo ciekawy i przekonujący pod względem prawnym. Na marginesie można dodać, iż Jednota miała rację w kwestii, iż w Wilnie nie obowiązywało prawo małżeńskie z 1836 r., obowiązywały natomiast przepisy Zводу Praw Cesarstwa Rosyjskiego, t. X., cz. 1. Dlatego także dobrze byłoby w przyszłości, np. w pracach nad ewentualną publikacją doktoratu, uwzględnić mój artykuł o prawie rodzinnym ziem wschodnich II RP. Na marginesie jeszcze jedna uwaga: czy kalwińskie przepisy rozwodowe były tak liberalne i stąd wynikało ich powodzenie wśród spragnionych rozwodu bogatych obywateli II RP? Czy nie lepiej było przenieść się do Poznania i uzyskać rozwód świecki na podstawie BGB?

Na s. 12 pisze Autorka: „monogamia stanowiła pierwszą formę rodziny, co ma istotne znaczenie w ocenie roli małżeństwa oraz rodziny monogamicznej”, odsyłając do przedwojennej pracy H. Insadowskiego. Jednak już kilka linii dalej dowodzi, że „ostatnim etapem rozwoju rodziny jest związek monogamiczny, uważany za

najdoskonalszą na przestrzeni wieków formę społeczną”, powołując się na S. Giżowską-Szarek (s. 13). Dostrzegam tu niekonsekwencję. Obawiam się, że Autorka nie rozstrzygnie, która forma rodziny była pierwsza, która ostatnia i która najdoskonalsza. Na tym tle pojawia się zresztą pytanie, coraz częściej pojawiające się: czy i jak penalizować bigamię? Uważam, że z punktu widzenia Autorki bezpieczniej byłoby ograniczyć się jedynie do stwierdzenia faktu istnienia różnych modeli rodziny na przestrzeni dziejów.

Na s. 52-54 omawia Autorka okoliczności powstania prawa prywatnego międzydzielnicowego i pisze (s. 52): „projekt nie wszedł w życie decyzją Sejmu Ustawodawczego, ale w 1923 r. ponownie został do niego skierowany przez ówczesnego ministra sprawiedliwości W. Makowskiego”. Gwoli ścisłości należy doprecyzować, że był to już Sejm i Senat I kadencji, wybrany jesienią 1922 r., a nie Sejm Ustawodawczy. *À propos* prac Sejmu Ustawodawczego nad konstytucją – pisze Autorka na s. 72, że „projekt Komisji Kodyfikacyjnej z 8 lipca 1920 r. ...”. Chodzi oczywiście o Komisję Konstytucyjną Sejmu Ustawodawczego, gdyż Komisja Kodyfikacyjna w pracach nad konstytucją nie uczestniczyła.

Na s. 73 mamy przykład złego odesłania do przepisów konstytucji marcowej. Omawiając art. 114 Autorka pisze, że w oparciu o niego „wyznanie rzymskokatolickie jako religia zdecydowanej większości narodu zajmowała naczelne stanowisko pośród innych równouprawnionych wyznań”. Problem w tym, że art. 114 mówił o „przeważającej większości narodu”. Zalecam precyzję, której zresztą zabrakło twórcom konstytucji: czy może być większość nie przeważająca? Fakt nieprecyzyjnego języka konstytucji marcowej jest zresztą powszechnie wśród historyków prawa znany.

Mam tylko jedną uwagę do wywodów Autorki dotyczących bigamii w prawie karnym: przedstawiając krótko panujące poglądy na istotę przestępstwa i kary w II RP (s. 165) nie odwoływałbym się raczej do pochodzących z pierwszej połowy XIX w. wywodów Franciszka Maciejowskiego, natomiast odwołałbym się do Wacława Makowskiego, który przedstawił w latach 20. XX w. wykład porównawczy prawa karnego obowiązującego w Polsce. Autorka powołuje się na tę pracę (cz. II, o

przestępstwach w szczególności), natomiast nie sięgnęła do tomu zawierającego część ogólną.

Moje spostrzeżenia wypada zakończyć odwołaniem się do jeszcze jednego wątku rozprawy. Chodzi mianowicie o status dzieci pochodzących ze związków bigamicznych. Autorka słusznie poświęciła zagadnieniu wiele miejsca, odnotowywała te głosy, które domagały się przed wojną poprawy położenia «dzieci nieślubnych» (np. bł. ks. M. Sopoćko). Dzisiaj, jak wiemy, problem nie istnieje, z uwagi eliminacji prawnego podziału dzieci na ślubne i nieślubne. Trzeba było wieków ewolucji prawa rodzinnego, by problem ten zniknął.

6. Konkluzja

Konkludując pragnę stwierdzić, że przedstawiona do zaopiniowania rozprawa Pani mgr Judyty Dworas-Kulik stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i spełnia wszystkie pozostałe wymagania stawiane pracom doktorskim, zawarte w art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2014 r., poz. 1852 z późn. zm.). W związku z tym wnoszę o dopuszczenie Pani mgr Judyty Dworas-Kulik do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. J. Dworas-Kulik